



Alexander Russell, mieszka w Osnabrück (Niemcy), jest ojcem szóstki uroczych dzieci, stałym diakonem, pracuje w zarządzie szpitala. Emmanuel Russell (Manek), mieszka w Osnabrück, ma pięcioro rodzeństwa, uczeń 11. klasy.

Święto Miłosierdzia, Sanktuarium w Łagiewnikach, beatyfikacja Jana Pawła II. Dlaczego właśnie Kraków, a nie Rzym?

Alex: Myśleliśmy o tym, czy nie jechać do Rzymu, czy może zostać w domu i tam cieszyć się beatyfikacją. Ale ponieważ chcieliśmy być bardzo blisko Ojca Świętego Jana Pawła II, więc wybraliśmy Kraków, jego uмиłowany Kraków – jak zawsze powtarzał. Niektóre osoby z naszej grupy są w Rzymie, inni pozostali w domu. W Osnabrück tworzymy grupę złożoną z rodzin, księży, osób samotnych. Wiele lat temu zaczęliśmy wspólnie czytać teksty Jana Pawła II, jeździliśmy do miejsc, gdzie on był, np. na Światowe Dni Młodzieży. Przede wszystkim jednak połączyło nas wewnętrzne rozumienie tekstów Papieża.

Jak się zaczęło to zainteresowanie Papieżem z Polski i jego nauczaniem? Było to coś nagłego, ołsnienie czy raczej proces?

Alex: Staramy się odczytywać to, co Bóg dziś mówi do nas – chrześcijan. Decydującą rolę odgrywa tu oczywiście Papież, który przewodzi Kościołowi. My właściwie wzrastaliśmy przy Janie Pawle II. Pomyśleliśmy wówczas, że jeśli naprawdę chcemy mieć żywy udział w życiu Kościoła, to musimy też mieć pewien udział w jego życiu.

Manek: Gdy Papież zmarł 2. kwietnia 2005 r., to miałem i mam nadal wrażenie, że to raczej on nas znalazł, nie my jego...



Jakie są wasze doświadczenia w Polsce, w Ojczyźnie Papieża, w Krakowie?

Alex: Dla mnie najpierw samo miasto Kraków i te wszystkie miejsca, w których Jan Paweł II żył i nadal jest obecny: zaczynając od Wawelu, poprzez dom, w którym Karol Wojtyła mieszkał ze swoim ojcem, miejsce, gdzie studiował, seminarium duchowne, gdzie wykładał, kościoły, w których słuchał spowiedzi, gdzie prosto spacerował.. itd. To wszystko łączy nas w jakiś sposób z Krakowem, z Polską... Samo powietrze, którym on oddychał i my teraz też oddychamy (uśmiech).

Janek: I ludzie, którzy tu mieszkają, są tacy... żywi. Dla mnie to wszystko – miasto i ludzie – jest fascynujące. **Czy spotkaliście osobiście Papieża w Rzymie, na Światowych Dniach Młodzieży?**

Manek: Tak, w roku 2002 podczas kanonizacji o. Pio. Po zakończeniu kanonizacji Ojciec Święty zupełnie nieoczekiwanie postanowił jeszcze przejechać przez Plac Św. Piotra. Pobiegliśmy szybko do najbliższego miejsca, gdzie Papież miał przejeżdżać. Tata wziął mnie na ramiona – nie byłem jeszcze wtedy taki duży – i wtedy widziałem Papieża, który patrzył w moim kierunku. To było dla mnie niesamowite przeżycie i doświadczenie – tylko 5 metrów ode mnie...

Papież dużo pisał – encykliki, listy, adhortacje. Przeczytaliście wszystko?

Alex: Nie, do tego potrzeba całego życia... Nie czytaliśmy naturalnie wszystkiego, ale dość dużo. Przerabialiśmy je właściwie latami. Także jego osobiste pisma, wspomnienia, wiele książek biograficznych, pism o nim samym, o jego życiu. Myślę, że te najważniejsze przeczytaliśmy. Jeszcze przed beatyfikacją zaczęliśmy intensywne spotkania z Janem Pawłem II. Spotykaliśmy się w różnych grupach, które przygotowywały różnego rodzaju materiały: biograficzne, teologiczne, które ukazywały punkt widzenia Jana Pawła II na różne sytuacje czy

ELGRZYMA MI

tematy. Czasem też przygotowujemy pieśni – śpiewamy polskie pieśni, np. *Barke*, lub oglądamy film o Papieżu. ***Co wśród tak wielu pism Jana Pawła II dotyka Was osobiście, co wydaje się być bardzo ważne?***

Manek: Jan Paweł II pokazał całą ludzkość na nowo, kim jest Jezus Chrystus. I dał nam wszystkim nowe zrozumienie tego, czym jest wiara i jak wierzyć w Jezusa.

Alex: Dla mnie – encyklika „Redemptor hominis”, ponieważ w niej Jan Paweł II ukazał relację Chrystusa do Boga i do całej ludzkości. Jezus jest jedynym Zbawicielem człowieka. Ta prawda przenikała całe jego życie, można było to w Janie Pawle II dostrzec, wyczytać. Poza tym ważne są także jego listy o Eucharystii, o rodzinie, o Miłosierdziu Bożym, o Duchu Świętym...

Janek: Mnie najbardziej dotyka to, że Jan Paweł II w całym swoim życiu pozostał prawdziwym człowiekiem i pokazał mi, jak rozumieć drugiego człowieka. Bardzo ważne jest też dla mnie to, że tak jasno wykladał sprawy wiary.

Alex: Dodam, że w ostatnich latach Jan Paweł II w swoich pismach i w życiu dał odpowiedź na współczesne potrzeby człowieka: na samotność, izolację, ateizm... Pokazał nam na nowo oblicze Chrystusa.

Jan Paweł II w Polsce jest często nazywany Papieżem Miłosierdzia. Jak to jest w Niemczech?

Alex: Nie potrafię teraz dokładnie powiedzieć. Osobiście mogę stwierdzić, że w spotkaniach z Janem Pawłem II, w jego postawie, gestach, spojrzeniu i w nim całym odkryliśmy miłosierdzie Boga. Myślę, że niewielu Niemców mogłoby tak powiedzieć, bo ta prawda nie jest u nas zbyt nagłaśniana. Nie chcę tu nikogo i niczego oceniać, ale to po prostu jest fakt. Wielu ludzi nie potrafiłoby dostrzec, że Jan Paweł II jest prawdziwie osobą miłosierdzia. To miłosierdzie oddziaływało na ludzi, kiedy się pojawiał, gdy przemawiał w telewizji czy na spotkaniach z ludźmi...

Jan Paweł II był w Sanktuarium dwa razy jako Papież. Teraz Wy tu jesteście. Co tutaj przeżywacie?



Johannes Schwietering (Janek), mieszka w Remsede, ma pięcioro rodzeństwa, uczeń 9. klasy.

Alex: Jan Paweł II jest dla nas obliczem miłosierdzia Bożego w tych czasach. Wiedzieliśmy, że skoro chcemy iść jego śladami, to musimy koniecznie być w tym miejscu, gdzie było objawione Boże miłosierdzie. Ponieważ tutaj przez św. Siostrę Faustynę zostało jeszcze raz w nowy sposób ukazane orędzie o Bożym miłosierdziu, a w Janie Pawle II stało się ono widzialne dla całego świata.

I jak się tu czujecie?

Alex: Bardzo dobrze. Wiele doświadczeń zabierzemy ze sobą do domu. Nasi przyjaciele czekają już na pewno na to, co im przekazemy.

Manek, Janek i Alex uczą się polskiego. Dlaczego uczycie się tego trudnego języka?

Manek: Uczę się polskiego, ponieważ Jan Paweł II był Polakiem, on nas tutaj przyprowadził i chcę umieć dobrze porozumiewać się z ludźmi, którzy tu mieszkają, żyją... Chciałbym rozumieć mowę Jana Pawła II, która jest naprawdę piękna. Może kiedyś będę mógł czytać jego pisma w oryginale.

Janek: Ja też się uczę dla Jana Pawła II. Ludzie, którzy tu żyją, są wspaniali, „ludczy”. Chciałbym ich lepiej poznać i móc się z nimi porozumiewać.

*Za rozmowę serdecznie dziękuje
s. M. Koleta Fronckowiak ZMBM*